



św. Jan od Krzyża
(1542-1591)

José Vicente Rodríguez OCD

J Ś w i ę t y
J A N
o d K r z y ż a

Biografia

Fr. J. delator



FLOS CARMELI

Poznań 2019

© Copyright SAN PABLO, Madrid 2012

© Copyright for the Polish edition by FLOS CARMELI 2019

Tytuł oryginału

San Juan de la Cruz. La biografía

Tłumaczenie

Dariusz Wandzioch, Elżbieta Strach CMT

Redakcja

Aleksander Szczukiecki OCD

Korekta

Małgorzata Oleszak

Imprimi potest

o. Jan Piotr Malicki OCD, Prowincjał

Warszawa, dnia 26.02.2019 r., L. dz. 26/P/2019

Nihil obstat

o. Placyd Paweł Ogórek OCD, Cenzor

Wydawca

FLOS CARMELI Sp. z o.o.

Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych

ul. Działowa 25, 61-747 Poznań

tel.: 61 856 08 34; e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl

www.floscarmeli.pl

ISBN 978-83-65307-85-9

*Ojcu Federico Ruiz Salvador,
karmelicie, przyjacielowi,
niezrównanemu sanjuaniście.*

Część pierwsza



JAN DE YEPEZ ÁLVAREZ

(1542-1563)

Rozdział 1

JEGO KORZENIE I PIERWSZE KADRY Z ŻYCIA (1542-1551)

Genealogia i pochodzenie

Gonzalo i Catalina, oboje rodzice naszego bohatera, Jana de Yepes Álvarez, pochodzili z tolekańskich ziem, stąd też jego nazwisko: de Yepes. Udało się określić pochodzenie rodziny ojca Jana. Posiadamy pewien dokument, dyskusyjny i dyskutowany, zatytułowany *Genealogía y descendencia de nuestro santo padre fray Juan de la Cruz (Genealogia i pochodzenie naszego świętego ojca Jana od Krzyża)*¹. Jego opracowanie miało następujący przebieg: w 1628 r. generał zakonu, o. Juan del Espiritu Santo, „pragnąc poznać pochodzenie naszego czcigodnego i świętego ojca, jego korzenie i początki”, udał się wraz ze swym sekretarzem do wioski Yepes w Toledo. Wiedząc, że stamtąd wywodziło się nazwisko de Yepes, które nosił św. Jan. Przeprowadził tam rozmowę z doktorem García del Castillo, kapłanem

¹ Dokument z 13 lipca 1628 r. znajduje się w *Libro de las cosas referentes al santo* LSS, ACDS: E-I-2. Opublikowany przez Leona Carbonero y Sol w hołdzie św. Janowi od Krzyża, Madryt 1891, rozdz. 3, s. 61-63; zob. też: J. G. Menor Fuentes, *El linaje familiar de santa Teresa y de san Juan de la Cruz*, Toledo 1970, s. 197-201; E. C. Wilhelmsen, *San Juan de la Cruz y su identidad histórica. Los «telos» del león yepesino*, Fundación Universitaria Española, Madrid 2012², s. 13-16). Zob. *Załączniki*, s. 1109-1113.

diecezjalnym i protonotariuszem apostolskim Jego Świątobliwości oraz komisarzem Świętego Oficjum Inkwizycji w Toledo. Wspomniany kapłan, pochodzący z wioski Yepes i bliski krewny Świętego, pofatygował się, by odszukać przodków swego świętego krewniaka i swoich własnych.

U początku rodowodu, według posiadanych przez niego danych, znajdował się szlachcic Francisco García de Yepes, w 1448 roku rycerz króla Jana II². Doktor Castillo odtworzył kompletne drzewo genealogiczne. Biorąc pod uwagę pokrewieństwo w linii prostej, aż do osoby Jana de Yepes. Wygląda ono tak: „Tenże Francisco García de Yepes, rycerz króla Jana II, miał syna o imieniu Pedro García de Yepes, i ten Pedro García de Yepes pośród synów miał jednego również o imieniu Gonzalo de Yepes, pierwszy; i ten również miał syna, który też miał na imię Gonzalo de Yepes, drugi; i ten drugi Gonzalo de Yepes miał pośród swoich synów jednego również o imieniu Gonzalo de Yepes, trzeci, który to był następnie ojcem Jana de Yepes, przyszłego Jana od Krzyża”. Dane zebrane w formie drzewa genealogicznego uzyskano z oświadczenia, jakie wobec notariusza publicznego w El Viso 1 sierpnia 1624 r. złożył pod przysięgą magister Diego de Yepes, kapłan i kuzyn św. Jana od Krzyża. Mamy zatem trzech mężczyzn o imieniu Gonzalo w rodzinie Jana de Yepes: jego ojca, dziadka i pradziadka. Natomiast ostatni znany przodek ze strony ojca, ojciec prapradziadka Pedro, nazywał się Francisco García de Yepes, zbrojny, czyli innymi słowy rycerz Jana II. Do tego w zasadzie ogranicza się nasza wiedza o przodkach Jana de Yepes ze strony jego ojca. Dawniejsi biografowie, Jerónimo i Alonso, posłużyli się danymi z tej biografii, nie wspominając jednak o niej³. Efrén

² W tymże tekście znajduje się jest następujący zapis: „Uzgodnił to ze mną Francisco García de Yepes od dnia Bożego Narodzenia czterdziestego ósmego roku, i należy mu dać tysiąc pięćset marawedów co roku, a on ma służyć swoim koniem i bronią, i ma je sobie opłacać dzięki temu itd.”.

³ Jerónimo, ks. 1, rozdz. 2, s. 114-115; Alonso, ks. 1, rozdz. 1, s. 45.

i Steggink, Silverio i Bruno również korzystają z tego dokumentu⁴, a Crisógono wspomina o nim jedynie mimochodem⁵.

Niektórzy historycy uważają to wszystko za zwykłe wymysły i urojenia⁶. Ja jednak – pomimo poważnych wątpliwości co do wiarygodności tych najodleglejszych, pierwszych wiadomości, które tam się znajdują – skłaniałbym się do przyjęcia wiarygodności *co do istoty* tego dokumentu, ponieważ inne prace badawcze potwierdziły autentyczność danych zawartych w drzewie genealogicznym opracowanym przez magistra Diego de Yepes, oraz że nie chodzi tu o osoby fikcyjne czy zmyślane. Poza tym ojciec generał Jan od Ducha Świętego przepisał po prostu to, co odkryli i zweryfikowali – każdy z osobna – doktor García del Castillo i magister Diego de Yepes, którzy tworzący drzewo genealogiczne nie myśleli zapewne o beatyfikacji o. Jana od Krzyża. Trzeba będzie poczekać na odnalezienie nowych dokumentów dla uzyskania pełniejszego światła, które wyjaśniłoby liczne wątpliwości, które nadal pozostają w tej sprawie.

Ojciec Velasco, biograf Francisco, będzie z naciskiem podkreślał w czasie procesu zwyczajnego w Medina: „... I wspomniany Gonzalo de Yepes, ojciec tegoż sługi Bożego, ojca Jana od Krzyża, pochodził z ludzi wysoko urodzonych i szlacheckiego pochodzenia z rodu Yepes, znanych we wspomnianym mieście – o czym wie, bo jego brat był archidiaconem w Torrijos, dostojnikiem świętego Kościoła w Toledo – i mieli spory majątek i byli bogaci” (22, 44)⁷.

⁴ TyV, s. 38-41; Silverio, HCD, V, s. 3-6; Bruno, s. 11.

⁵ Crisógono, rozdz. 1, przypis 28

⁶ T. Egido, *Aproximación a la biografía de san Juan de la Cruz*, RevE 49 (1990) s. 335-369.

⁷ W podobny sposób wypowiada się w *Vida de Francisco de Yepes*, ks. 1, rozdz. 1, s. 73. Oprócz wymienienia w genealogii kilku nazwisk prebendarzy katedry tolekańskiej, Alonso (ks. 1, rozdz. 1, s. 45) podaje te same informacje. Zbadał on temat na własną rękę, dodając do dwóch wzmiankowanych już w genealogii kanoników, Pedro i Francisco, nową postać: Sebastián de Soto Yepes.

José de Jesús María (Quiroga), który od 1592 r. był odpowiedzialny za prebendy w katedrze prymasowskiej, za czasów kardynała Gaspara de Quiroga, jego wujka, mówi już o tym, że Gonzalo de Yepes był „człowiekiem wysoko urodzonym i miał krewnych, którzy byli prebendarzami w świętym Kościele w Toledo, oraz wujka, który był inkwizytorem w tym samym mieście (...). Dzisiaj żyją jeszcze jego kuzyni z tej samej miejscowości”, noszący nazwisko Yepes⁸. Francisco de Yepes – rodzony brat św. Jana od Krzyża – jak ktoś, kto pragnie przekazać innym rodzinne wspomnienia, oświadcza: „Jhs. Rodzice ojca Jana od Krzyża pochodzili z Toledo. Ojciec jego był szlachcicem⁹, nazywał się Gonzalo de Yepes. Jego matka nazywała się Catalina Álvarez. Było nas trzech braci; najmłodszym był ojciec Jan. Jego rodzice przenieśli się do Fontiveros, gdzie Gonzalo de Yepes poślubił wspomnianą Catalinę Álvarez, nie dla majątku” (G 63-64)¹⁰.

Catalina była sierotą i mieszkała w Fontiveros w domu pewnej wdowy, szlachcianki z Toledo, pracując w jej warsztacie tkackim jedwabiu i wełny. Oprócz warsztatu tkackiego wspomniana wdowa prowadziła również oberżę. Gonzalo de Yepes dorastał i wychował się w domu jednego z krewnych, prebendarza tolekańskiej katedry¹¹. Kiedy trafia do Fontiveros, zatrzymuje się na kwaterze u wspomnianej wdowy. Jest w drodze na jarmarki i targowiska w Medina del Campo, gdzie zdąża jako „przedstawiciel handlowy dwóch swoich wujów, którzy mieszkali w Toledo, a zajmowali się hurtowym handlem jedwabiem”¹².

⁸ ks. 1, rozdz. 2, s. 60.

⁹ J. C. Gómez Menor w swoim artykule *Varia lectura juancrucista*, RevE 54 (1995) s. 585-588, wyjaśnia znaczenie czy zakres słowa *noble*, jedynego określenia, jakiego używa Francisco de Yepes, opisując swego rodzica.

¹⁰ Velasco, *Vida*, ks. 1, rozdz. 1, s. 73, mówi o „Catalinie Álvarez de Ontiveros”, jakby nosiła te dwa nazwiska.

¹¹ Jerónimo zapewnia, że „gdy zmarł ojciec Gonzalo w swojej rodzinnej Yepes, zabrał go ze sobą jeden z wujów – świeckich – do Toledo, gdzie go wychowywał, wprowadzając go w zarządzanie majątkiem” (ks. 1, rozdz. 2, s. 114-115).

¹² Alonso, ks. 1, rozdz. 1, s. 45.

Gonzalo i Catalina. Narzeczeństwo i ślub

Gonzalo zakochuje się w Catalinie¹³, która słynie ze swojej urody, i widać to na pierwszym rzucie oka, a „stateczność, uczciwość, powściągliwość, pogodność wobec innych osób z jej stanu, czego jej zazdroszczono i za co była kochana, szlachetność jej stylu bycia wskazywała na dobre urodzenie”, jak ją opisuje Alonso w procesie z Segowii (24, 266). Gonzalo jest bardzo zakochany i chce się z nią ożenić. Wdowa, osoba doświadczona w życiowych sprawach, odradza mu ten ożenek, gdyż dobrze zna krewnych Gonzala oraz plany małżeńskie, jakie mają względem niego. Gonzalo – mimo wszystko – żeni się z Cataliną „nie dla majątku”, jak dopiero co powiedział nam o tym Francisco, jego syn. Młodzieniec z bogatej rodziny, który nie dla majątku, ale „z miłości” żeni się z ubogą panną, i tak zostaje – ponieważ krewni wydziedziczają go – z tym, co ma na ulicy, razem z ubóstwem swojej małżonki¹⁴. Owszem szlachcic, ale także biedny, gdyż „szlachectwo da się pogodzić z ubóstwem”, jednak gdy znalazł się w niedostatku, stał się ubogim tkaczem, w następstwie swojego ożenku¹⁵. Alonso wyraża to w ten sposób: „Żaden argument nie odwiódł go od jego zamiaru, i tak też się pobrali. Z tego to powodu obrazili się wujowie bratanka, po którym wiele się spodziewali; zapomnieli o nim, nie chcąc go znać ani go wesprzeć”¹⁶.

¹³ Pod hasłem „Álvarez Catalina” piszę o niej w: Pacho, s. 82-83.

¹⁴ Martínez, s. 33-35, przedstawia temat niemożliwości zawarcia małżeństwa z miłości w tamtejszym społeczeństwie i przyłącza się do tej opinii.

¹⁵ Quiroga (s. 60) wspomina – myśląc się co do tego – o ojcu Gonzala, jakoby żył jeszcze, gdy jego syn żenił się z Cataliną, i że to ojciec i inni krewni, zniechęceni owym małżeństwem, nie chcą więcej go znać ani wspomagać. Mówi także, że to jego ojciec zajmował się „hurtowym handlem jedwabiem (zajęcie dość powszechne w tamtejszym mieście majątnych kupców, gdzie czerpanie zysków z własnej przedsiębiorczości nie uznawano za ujmę na honorze) i, chcąc uczynić swego syna spadkobiercą swego przedsiębiorstwa, wysyłał go z partiami jedwabiu do Medina del Campo, i po odbiór zysków, a on wówczas przejeżdżał przez Hontiveros”.

¹⁶ Alonso, ks. 1, rozdz. 1, s. 46.

Nieszczęsny honor

Co spowodowało taką zmianę? Chodzi o to, że „krewnym nie spodobał się ten ożenek ze względu na nierówność w kwestii pochodzenia i majątku”. Innego rodzaju dywagacje, dopatrujące się powodów ich zachowania w „szczególnej” pozycji społecznej Cataliny, czy w jakimś „plamie” na jej rodzie, na chwilę obecną są jedynie czystą hipotezą. I dlatego, dopóki nie będziemy mieli wiarygodnej dokumentacji na ten temat, lepiej jest po prostu przyznać, że nic konkretnego nie wiemy¹⁷. Jak gdyby panująca wówczas obsesja na punkcie tego nieszczęsnego honoru, owych punktów honoru, ten robak, owa „zabójcza toksyna”, jak mówi o tym św. Teresa (DdT 12,7), nie była w pełni wystarczającym motywem, by tak wobec nich postąpić i odwrócić się z oburzeniem od tak nierównego społecznie małżeństwa! To zabawne, że niekiedy w argumentacji, jako rację uzasadniającą, eksponuje się presję dominującej mentalności, a w tym konkretnym przypadku nie chce się przyjąć do wiadomości owej tyranii honoru, którego nie wolno było naruszyć przez tego typu nierówności. „Honor horyzontalny, rozumiany jako poważanie społeczne, zawsze stanowił zmorę społeczeństwa Hiszpanii, i to zanim jeszcze ukształtowało się ono jako naród”¹⁸.

Wydziezionemu Gonzalo nie pozostaje nic innego, jak pracować z Cataliną przy krosnach. I choć „dobrze potrafił pisać i w ten sposób starał się zarobić coś w mieście, jednakże niewie-

¹⁷ Straszna i absurdalna, idylliczną opowieść na ten temat snują autorzy TyV, w której mowa jest o biednej Catalinie i Gonzalo de Yepes. Myślę, że dokonalem uczciwej krytyki, na jaką zasługiwał cały ten utwór, w moim artykule *Advertencias a «tiempo y vida de san Juan de la Cruz»*, RevE 51 (1992) s. 506-508.

¹⁸ F. F. Cea, *Los milagros de nuestra Señora de la Fuencisla y el donado hablador de Alcalá Yáñez y Ribera en la evolución del género picaresco*, Segovia, s. 144. Autor, do którego nawiązuje ta książka, a który miał bezpośredni kontakt ze św. Janem od Krzyża w Segowii, jak dalej zobaczymy, tematowi honoru (*honra*) poświęca wiele stron. Natomiast Cea omawia to zagadnienie w rozdziale 7.: *La problemática de la honra en «El donado hablador»* (s. 131-144).

le było okazji dla takiego zajęcia, i dlatego musiał dostosować się do tego, które znała i wykonywała jego żona (...), i tak nauczył się tkąć jedwabie i wełny¹⁹, „i z pomocą oraz życzliwością owej wdowy, która zatrzymała ich przy sobie, mąż i żona żyli tam aż do jej śmierci²⁰. I wówczas ponownie będą musieli stawić czoła życiu i utrzymać domowe ognisko, stworzone z miłości i nie dla zysku. Mieli trzech synów: pierwszy, Francisco, przyszedł na świat w 1530 r.; daty urodzin i śmierci drugiego syna, Luisa, nie znamy; wiemy tylko, że zmarł jako małe dziecko; trzecim był Jan.

DYGRESJA: Czy był żydowskiego pochodzenia?

Wśród niektórych badaczy największe zainteresowanie wydaje się wzbudzać kwestia weryfikacji początków rodziny Yepes i wyjaśnienia, czy miała ona żydowskie korzenie. W tę dysputę włączyła się ostatnio, pochodząca z Kalifornii, Elizabeth Christina Wilhelmsen²¹. Muszę podziękować autorce za zaproszenie mnie do czynnego udziału w prezentacji jej książki na uniwersytecie katolickim w Ávila, 29 marca 2011 r., pomimo że później, z powodu choroby, nie mogłem uczestniczyć w tym wydarzeniu. Ale uczestniczyłem tutaj, w Toledo, podczas prezentacji drugiego wydania, „poprawionego i uzupełnionego”, która odbyła 30 maja 2012 r., w obecności arcybiskupa Braulio Rodríguez Plaza. I wówczas podzieliłem się moimi przemyśleniami na ten temat. Godny podziwu jest rozmach, z jakim pisze autorka, jej miłość do Jana od Krzyża, erudycja w tym przedmiocie, argumentacja, jakkolwiek jej wysiłki nie zostają ukoronowane finalnym sukcesem. Trzeba dalej prowadzić badania w tym zakresie.

¹⁹ Jerónimo, ks. 1, rozdz. 2, s. 116.

²⁰ Velasco, *Vida*, ks. 1, rozdz. 1, s. 73.

²¹ E.C. Wilhelmsen, *San Juan de la Cruz y su identidad histórica: los „telos” del león yepesino*, Fundación Universitaria Española, Madrid 2010; 2012².

Jednak to José C. Gómez Menor był osobą, która najwięcej natrudziła się w tej sprawie. W ostatniej swojej książce²² powraca do tego tematu. José Jiménez Lozano w prologu zamieszczonym w tej publikacji mówi o tym, jak autor od 1970 r. cały czas „niejako zacieśniał i zawężał swoje badania dokumentalne wokół postaci św. Jana od Krzyża poprzez przeróżne prace publikowane w czasopiśmie naukowych, a ta książka jest ostatnim dowodem i wyrazem tego zaciskania się pętli jego zainteresowań (...) wokół enigmatycznych korzeni rodzin Yepes i Álvarez, przodków Jana od Krzyża”.

Gómez Menor, opierając się na studium profesorów Francisco Cantera Burgos i Pilar León²³, dochodzi do stwierdzenia, że „figurujący na liście osób zrehabilitowanych z miejscowości Torrijos, Gonzalo de Yepes i Elvira González, jego żona, to dziadkowie Jana de Yepes ze strony ojca”. I – jak pisze Gómez Menor – ten dokument inkwizycyjny „czyni wielce prawdopodobnym pokrewieństwo Świętego z Gonzalo i Elvirą oraz zdaje się potwierdzać pochodzenie rodziny Yepes, w linii z Torrijos, z konwertytów z judaizmu” (s. 79-80). Wydaje się, że autor pozostaje na poziomie «prawdopodobieństwa pokrewieństwa», jednak w liście, który napisał do mnie z Toledo, 27 marca 2011 r. stwierdza: „Ja nie mam najmniejszej wątpliwości, że zrehabilitowani (*habilitados*) przez Inkwizycję²⁴ w 1495 r., Gonzalo de Yepes i Elvira González (dzieci lub wnuki osób skazanych za

²² J.C. Gómez Menor, *Raíces históricas de san Juan de la Cruz*, Ediciones Trébedes, Toledo 2011.

²³ *Judaizantes del arzobispado de Toledo, habilitados por la Inquisición en 1495 y 1497*, Madrid 1969: „Gonzalo de Yepes, Elvira González, jego żona, 7500 marawedów. W rozliczeniach urzędnika Inkwizycji w Toledo, wśród *reconciliados* (dosł. rozgrzeszeni, skazani jako judaizujący) z miejscowości Torrijos” w 1497 roku, s. 127.

²⁴ „Terminem *rehabilitowani* (*habilitados*) określano dzieci i wnuki osób skazanych przez Inkwizycję, które poprzez zapłatę dużej sumy pieniędzy (5% szacowanego majątku) odzyskiwały pewne prawa cywilne, jakie tracili potomkowie skazanych przez Inkwizycję. Przynajmniej Elvira González była córką skazanych, a całkiem możliwe, że sam Gonzalo de Yepes, drugi, miał jakieś „skażenie” ze strony swej matki. Elvira, moim zdaniem, była córką Juana González

przestępstwo judaizowania), a przynajmniej on, Gonzalo de Yepes, jest ojcem Gonzalo de Yepes, ojca św. Jana od Krzyża, i pochodzi z rodziny Juana González de Yepes, którego zwłoki spalono *post mortem*. To, że Jan de Yepes pochodzi w pełni z rodziny konwertytów z judaizmu, ma takie samo znaczenie jak to, jakie możemy przypisać pochodzeniu św. Teresy z rodziny konwertytów z judaizmu”.

W trakcie Tygodnia Sanjuanistycznego w Úbedzie w 2011 r. otwarcie bronił tych samych poglądów podczas wykładu: *El linaje judeoconverso de san Juan de la Cruz*, wygłoszonego 7 listopada. Osobiście nie czuję się do końca przekonany, choć wydaje mi się to wielce prawdopodobne. Pewnym jest, że w tamtejszym społeczeństwie, w którym społeczność żydowska była tak liczna, trudniej jest udowodnić, że Jan od Krzyża nie był pochodzenia żydowskiego, niż to, że był.

Natomiast tym, co bardzo mocno zwraca moją uwagę jest fakt, że jeśli Jan od Krzyża wiedziałby o takim swoim pochodzeniu, to czemu odcina się od niego tak zdecydowanie w *Pieśni duchowej*, gdy – komentując swój werset *Nimfy z judejskiej ziemi* – mówi: „Judejską ziemią nazywa niższą, zmysłową część duszy. Nazywa ją Judeą, gdyż jest słaba, cielesna i sama z siebie ślepa jak lud judejski” (Pd^B 18,4). Ufam, że Gómez Menor, niestrudzony w swoich badaniach, będzie dalej zaciskał „pętlę” – jak mówi José Jiménez Lozano – i będzie nam mógł przedstawić bardziej przekonujący dokument.

Oczywiście, posiadanie w swoich żyłach krwi żydowskiej nie było powodem do hańby. Wszak, jak wiadomo, sam Ignacy Loyola ubolewał, że był żydowskiego pochodzenia. Ribadaneira przekazuje nam następującą anegdotę: „Pewnego dnia, gdy byliśmy przy stole, w obecności wielu osób, wypowiadając się w pewnej kwestii, stwierdził – mówiąc o sobie – że uważałby za szczególną łaskę Naszego Pana, gdyby pochodził z plemie-

de Yepes i jego żony, oboje zostali skazani przez Inkwizycję około 1490 roku” (J.C. Gómez Menor, MC 100 [1992] s. 415, przypis 70).

nia judzkiego; i dodał powód tego, mówiąc: *Jakże to, móc być jako człowiek krewnym Chrystusa, Naszego Pana, według ciała, i Naszej Pani, chwalebnej Dziewicy Maryi!* A słowa te wypowiedział z takim wyrazem twarzy i z takim uczuciem, że popłynęły mu łzy, i była to rzecz, którą dało się łatwo zauważyć²⁵.

* * *

Zdarzają się i tacy, którzy opierając się na pracach wspomnianego Gómeza Menora, bez wahania mówią o św. Janie od Krzyża, jako o „mającym ze strony matki krew Maurów, a po ojcu krew Żydów”. A wymieniając osobistości żydowskiego pochodzenia, które pozostawiły znaczący ślad w historii Hiszpanii, zaliczają do nich również św. Jana od Krzyża²⁶. Ángel Alcalá twierdzi, że „Jana od Krzyża, oprócz tego, że pochodził od Morysków w linii matczynej, to jeszcze był potomkiem konwertytów w linii ojcowskiej”²⁷.

Inni krewni

Istnieją inne ścieżki, którymi musimy pójść, poszukując krewnych o Jana od Krzyża. Mówi się, że jego krewnym był pewien karmelita bosy, który w zakonie nosił imię Anastazy od Matki Bożej, a któremu na chrzcie dano imię Alonso de Mesa Ortiz de Madrid. Urodził się w Toledo. Był 153. zakonnikiem, który złożył profesję wśród bosych w Pastranie, 23 marca 1587 r. (LPP, ark. 74 r); wyjechał do Meksyku i tam zmarł około 1620 r.

²⁵ R. García Villoslada, *San Ignacio de Loyola. Nueva biografía*, BAC, Madrid 1986, s. 355-356.

²⁶ J. Belmonte Díaz-P. Leseduardo Gil, *La expulsión de los judíos. Auge y ocaso del judaísmo en Sefarad*, Beta III Milenio, Bilbao 2007, s. 528 i 645.

²⁷ *Los judeoconversos en la cultura y sociedad españolas*, Trotta, Madrid 2011; na innych stronach podaje takie jego pochodzenie jako fakt, ale mówi o konwertytach (s. 55, 320, 529), choć raz, mówiąc o św. Janie Bożym i o św. Janie od Krzyża, twierdzi, że są oni konwertytami z judaizmu, „z wszelkim prawdopodobieństwem” (s. 308).

Inna krewna Świętego to siostra wspomnianego o. Anastasio. Ona również urodziła się w Toledo, a na chrzcie dano jej imię Clara. W klasztorze karmelitanek bosych w Toledo nosiła imię Clara de Jesús, a nieco później zmieniła je na Cristina de la Cruz²⁸.

Kolejny krewny, znany jako „Luis de la Fuente Yepes, mieszkaniec Toledo, krewny naszego świętego ojca Jana od Krzyża”, pojawia się jako darczyńca klasztoru w Segowii. Przekazał jako jałmużnę i wyraz czci dla swojego świętego krewnego: 50 dzbanów wina w 1630 r., kolejne 50 w 1631 i 1632 oraz 100 w 1633, a w 1634 r. ponownie 50 dzbanów²⁹.

I wreszcie, w procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych bł. Anny od św. Bartłomieja, w trakcie procesu w Malinas niejaki Juan Gómez Cano, znana osobistość, człowiek zasłużony w sztuce wojennej i polityce, w oświadczeniu złożonym w Antwerpii w 1639 r., odpowiadając na pytanie 12. zapewnia, że to, co mówi, wie „z przekazu chorążego Juana Bautisty Gutiérrez, który ma dziewięćdziesiąt lat i jest kuzynem czcigodnego ojca Jana od Krzyża”³⁰.

Oto mamy już przed sobą szereg nazwisk: de Mesa Ortiz de Madrid, de la Fuente, Gutiérrez, Maldonado. Być może okażą się pomocne w tego rodzaju dochodzeniach historycznych.

²⁸ W moim artykule *Lectura varia sanjuanista*, RevE 52 (1993) s. 293-295, podaję dane dotyczące tego rodzeństwa, Anastazego i Krystyny. Gómez Menor poprowadził dalej dochodzenie w sprawie tych krewnych w RevE 54 (1995) s. 607-614.

²⁹ ACDS, Libro del Santo, E-I-2, ark. 15v-16r.

³⁰ *Procesos de beatificación y canonización de la beata Ana de San Bartolomé. Testimonios selectos* (1630-1640), 33, 546-547. Tę drugą informację opublikował o. Bruno w biografii Jana od Krzyża (Madrid 1943, s. 427, przypis 5): „W *Annales Congregationis Carmelitarum in Belgio* czytamy w opisie fundacji klasztoru karmelitów bosych w Antwerpii (1618), (...) że pochowany został w tym kościele, w wieku lat osiemdziesięciu ośmiu i pół: Joannes Baptista Gutiérrez signifer *cognatus germanus S.P.N. Joannis a Cruce in habitu nostro...*”, Brit. Mus. 17988, ark. 47 i 48.

Pozostawmy tutaj jedynie w zarysie ten zakres badań nad biografią sanjuanistyczną.

Jego ukochane Fontiveros

Po omówieniu zagadnienia pochodzenia rodziny czy przodków kolej na kwestię miejsca i daty narodzin Jana de Yepes. Nie ma najmniejszych wątpliwości co do miejsca jego urodzenia: Fontiveros (prowincja Ávila). Ile ludności mogło zamieszkiwać Fontiveros w owych latach, w połowie XVI w.? Velasco bardzo gruntownie przestudiował ten temat i stwierdził, że „jakakolwiek liczba większa niż 2.000 mieszkańców wydaje się przesadzona”³¹. Chrześcijański charakter tej wiejskiej osady został wspaniale zarysowany przez tego samego autora³². Do tych współczesnych badań historycznych należy dodać to, co w 1641 r. ze znajomością tematu pisał o Jerónimo de San José, historyk i wydawca *Dzieł* Jana od Krzyża, uważany za klasyka, człowiek czasowo bliższy tamtym wydarzeniom: „W Starej Kastylii znajduje się miasteczko o nazwie Hontiveros, czy jak dawniej mawiali nasi starsi, Fontiveros. Ludności, swego czasu było tam ponad tysiąc mieszkańców, dziś co najwyżej trzysta; taką ma moc i tak wyniszcza je upływający czas. Położone jest między Arévalo, Ávila, Medina del Campo i Salamanką, na rozległej równinie, rześkiej i uroczej, poprzecinanej z każdej strony dolinami i strumieniami, które ją użyźniają i upiększają, rodząc różnorodność i obfitość wszelkiego rodzaju owoców, warzyw i innych roślin, jakimi ziemia zwykła nas obdarowywać, czy to sama z siebie, czy też pobudzana do tego poprzez ludzkie starania”³³.

Następnie dodaje pochwały na cześć osób urodzonych w Fontiveros, który to tekst wart jest przepisania go w całości: „Znacz-

³¹ Velasco, *San Juan de la Cruz*, s. 23.

³² Tamże, s. 31-47.

³³ Jerónimo, ks. 1, rozdz. 1, s. 109-110.

nie pewniejszą i zacniejszą wyśmienitością owej miejscowości niż sama jej wiekowość jest ta, która pochodzi od jej synów, u których rozpoznaje się niejako wrodzoną czystość krwi i prawość obyczajów, gdyż oprócz tego, że wiele znamienitych rodzin utrzymuje tam w dobrym stanie swoją dawną, szlachecką siedzibę swego rodu, a ponadto znajdziemy tam zaledwie pojedyncze przypadki, gdy jakiś syn Hontiveros został kiedykolwiek skazany przez Święte Oficjum, czy zabity za jakieś haniebne przestępstwo, co sprawia, że pochodzenie stamtąd to niemały przywilej. Dlatego też mają zapewnione poważanie dla swego rodu i dostęp do szkół, mundurów, wyższych stanów i zaszczytnych stanowisk, które wymagają krwi czystej i szlachetnej, gdy powołują się na swoje pochodzenie z tej miejscowości, jak to czyni wiele osób i znamienitych rodów, które przybywają tam z bardzo odległych stron, aby w niej uprawomocnić swoje szlachectwo i podnieść wartość swojej rodowej tytułacji. Do tego dodać należy wielką liczbę wybitnych mężów wszystkich stanów, których wydała ta maleńka miejscowość; byli wśród nich biskupi, prebendarze i zakonnicy, kanonicy, profesorowie i radcy, czy w końcu burmistrzowie, kapitanowie i urzędnicy, którzy różnymi drogami doszli do tego, że zasłużyli na piastowanie bardzo wysokich stanowisk, a z wszystkich tych osób można by ułożyć bardzo długą i godną pamięci historię³⁴.

Data urodzenia i chrztu

Francisco de Yepes mówi lakonicznie: „wspomniany ojciec urodził się w Fontiveros, gdzie również zmarł jego tata” (G 64). Mając pewność co do miejsca czy ojczystych stron Jana de Yepes, zdawało się to prowadzić do konkluzji, że urodził się w 1542 r. Jedną rzeczą jednak jest dojść do takiego wniosku, a czymś innym jest posiadanie dowodów w postaci stosownych dokumentów. Szukano ich w *Księdze chrztów* w Fontiveros. Na chwilę

³⁴ Tamże, s. 110-111.

obecną takie dowody nie istnieją, jakkolwiek tak wiarygodny świadek, jakim jest o. Jerónimo de la Cruz, zapewnia z absolutną pewnością, że w chwili śmierci, która nastąpiła w Úbedzie w 1591 roku, o. Jan od Krzyża miał 49 lat. A zatem urodził się w 1542 (25, 139-140)³⁵. Już Alonso de la Madre de Dios, biograf Jana i postulator w jego procesie, zabiegał o to, by ustalić datę jego urodzenia. Mówi o tym w oświadczeniu, które złożył podczas procesu apostolskiego w Segowii, 22 grudnia 1627 roku. Opowiada tam, że pragnąc: „Dowiedzieć się kiedy [o. Jan] urodził się, podjął stosowne starania we wspomnianej miejscowości Hontiveros. A wobec faktu, że osoby, z którymi rozmawiał, nie pamiętały tego zdarzenia, pospieszył do kościoła w rzeczonyj miejscowości, by tam poszukać *Księgi chrztów*. Nie zastał jednak proboszcza, a kapłan, który towarzyszył temu świadkowi, powiedział, że jego zdaniem nie ma szans na odnalezienie tej księgi, gdyż „kilka lat temu spłonął cały kościół i wszystko, co w nim się znajdowało, oraz że prawdopodobnie spłonęła wówczas również księga, do której wpisywano ochrzczonych” (14, 362; 24, 267).

Nie odnalazł dokumentu, którego szukał, jak nie znaleźliśmy go my wszyscy, którzy ponownie próbowaliśmy go odszukać. A całkiem możliwe jest, że szukamy czegoś, co nigdy nie istniało, gdyż nie ma pewności, czy w latach 40. XVI w. w księgach parafialnych Fontiveros zaczęto już spisywać stosowne dane i daty ochrzczonych³⁶. Alonso, który poczuł się nieco tym rozczarowany, jeśli chodzi o rok urodzenia Świętego, to „uważa za rzecz całkiem pewną, że urodził się około roku tysiąc pięćset czterdziestego drugiego, co wnioskuje na podstawie daty jego

³⁵ Można by oponować, że to, co mówi o 49 latach, to intuicje i kalkulacje w związku z pierwszym pytaniem kwestionariusza, kiedy mu powiedziano, że Jan urodził się w 1542 r. W odpowiedzi na to pierwsze pytanie Jerónimo nie mówi absolutnie nic na temat roku urodzenia, zachowując się jak ktoś, kto przyjmuje to jako rzecz powszechnie wiadomą, natomiast przychodzi mu ona na myśl, kiedy mówi o jego śmierci i dokonuje obliczeń z tym związanych.

³⁶ W diecezji Ávila były już parafie, które posiadały *Księgi chrztów*, np. parafia pw. św. Wincentego w Ávila miała taką księgę już od 1507 r. itd.

mszy prymicyjnej, co miało miejsce w roku tysiąc pięćset sześćdziesiątym siódmym, oraz w oparciu o rok śmierci, a był to tysiąc pięćset dziewięćdziesiąty pierwszy, w którym – jak mówią – miał czterdzieści dziewięć lat” (14, 362; 24, 267).

Nieco dalej, gdy opowiada o dniu śmierci o. Jana, nic nie wspomina o tym, w jakim wieku zmarł. W pierwszym rozdziale biografii, opowiadając o rodzinnych stronach i rodzicach błogosławionego ojca Jana od Krzyża, pisze: „... którego narodziny, mówi się, że miały miejsce pod koniec roku tysiąc pięćset czterdziestego drugiego”, a później, mówiąc o śmierci, zaznacza, że zmarł „w wieku czterdziestu dziewięciu lat”³⁷.

To, czego nie możemy dowiedzieć się z *Księgi chrztów*, można dowiedzieć się innymi drogami, jak już wskazywała na to niemała liczba świadków w procesach. Niech za przykład posłuży nam następująca notatka. Jerónimo de Olmos, przeor klasztoru św. Anny w Medina, precyzuje w procesie zwyczajnym, że „będąc definitorem i nie mając skąd zasięgnąć wiedzy na temat wieku pewnego zakonnika, który chciał zostać wyświęcony, gdyż nie można było dotrzeć do *Księgi chrztów*, również w innym przypadku, jak ten wspomniany, zlecono przeprowadzenie dochodzenia na temat chrztu i czasu przyjęcia go, by wypełnić wszystko, co nakazuje święty sobór; i to samo zrobiono w przypadku wspomnianego czcigodnego ojca, aby mógł przyjąć święcenia, gdyż taki jest zwyczaj w naszym zakonie” (24, 144).

W tym samym tonie wypowiadają się też inni, powołując się na przepisy prawa kanonicznego, konstytucje, statuty zakonu i Kościoła³⁸. A jeden z zeznających, odnosząc się również do sakramentu bierzmowania, stwierdza: „i ponieważ był kapłanem, a w Hiszpanii w żaden sposób nie udziela się żadnych święceń nikomu, zanim najpierw nie potwierdzi się tego na bazie aktu chrztu i bierzmowania” (24, 97). Jeśli któregoś dnia

³⁷ Alonso, ks. 2, rozdz. 31, s. 566.

³⁸ BMC 24, 97, 105, 114, 121, 127, 150.

uda się odnaleźć te kwestionariusze, będziemy mogli dowiedzieć się wreszcie, już z całą pewnością, kiedy urodził się Jan de Yepes. Dochodzenie pozostaje nadal otwarte. Miłym dla oka jest widok tego, jak wielu badaczy jest nadal zainteresowanych poszukiwaniem dowodów potwierdzających rok urodzenia Jana de Yepes. Bardzo przekonujące są prace Guillerma Sena Medina, który również opowiada się za rokiem 1542. I przytacza świadectwo Ximena Jurado, który mówiąc o ojcu Janie od Krzyża stwierdza z całkowitą pewnością: „Pochodził z miasteczka Ontiveros w Kastylii, w którym urodził się w roku 1542; był synem Gonzalo de Yepes i Cataliny Álvarez, jego prawowitej małżonki, pochodzących z Toledo (...), zakończył swój ziemski żywot... 14 grudnia tegoż roku 1591, będąc w wieku 49 lat”³⁹.

Niektórzy dość niefrasobliwie rzucili się do obrony i rozposzechniania informacji, że Jan de Yepes urodził się w 1540 r. (Efrén-Steggink, José María Javierre, Pablo M. Garrido itd.), opierając się na świadectwie ojca Velasco w książce *Vida de Francisco de Yepes*, gdzie stwierdza: „Urodził się w Ontiveros w roku 1540”⁴⁰. Trzeba jednak przypomnieć im, że ten sam ojciec Velasco, kilka lat później, w procesie apostolskim w Medina oświadcza, że Jan urodził się w 1542 r.; „będąc pewnym i nie mając wątpliwości co do tego, co jest w tym punkcie podane”, to znaczy, że urodził się w Fontiveros w 1542 r. (24, 62-63). Już Alonso, który znał książkę Velasca, zignorował to stwierdzenie i nadal opowiadał się za rokiem 1542.

Podobnie i sam zakon zechciał podjąć próbę zebrania informacji na temat rodziny, z której o. Jan pochodził. Zlecono zatem w 1627 r., 22 i 23 lipca, przeprowadzenie dochodzenia, aby dowiedzieć się, co się stało z *Księgami chrztów* z kościo-

³⁹ G. Sena Medina, *Sobre el año del nacimiento de san Juan de la Cruz en dos autores Giennenses: Ximena Jurado y Muñoz Garnica*, „San Juan de la Cruz”, Segunda etapa 24 (2008) [II] s. 49-55. Wielki pisarz Martín Ximena Jurado (1615-1664) wykazuje wielką dokładność w przypadku innych, podawanych przez niego dat z życia Jana od Krzyża.

⁴⁰ Ks. 2, rozdz. 1, s. 157.

ła w Fontiveros, w których powinna figurować data urodzin i chrztu Jana de Yepes. Dochodzenie wszczęto z myślą o beatyfikacji sługi Bożego ojca Jana od Krzyża, a przeprowadzono je w samym Fontiveros, przepytując wielu świadków, którzy byli zgodni co do bardzo istotnej daty, a mianowicie, że 2 lipca 1546 r. w kościele w Fontiveros wybuchł pożar tak wielki, że nie ocalała z niego „ani jedna szata liturgiczna, ani jedna książka, ani żadna inna rzecz”. Stąd też brak jakiegokolwiek pisemnego potwierdzenia, ponieważ księgi parafialne zostały strawione przez ogień. Wszyscy zeznający uznają za pewny i powszechnie wiadomy fakt, że zarówno Francisco, jak i Jan urodzili się w Fontiveros i powołują się również na świadectwo członków ich rodziny, jedni na to, co słyszeli od jego matki, inni od ojca, a inni od osób w podeszłym wieku, ktoś inny znowu od swojego wujka, „który był człowiekiem dobrze poinformowanym, a miał ponad siedemdziesiąt lat”. Powołują się zatem na to, co sami wiedzą oraz na głos tradycji. Te poszukiwania są o tyle cenne, że dzięki nim udało się dotrzeć do szeregu innych autentycznych informacji, takich jak:

- Gonzalo i Catalina wraz ze swoimi synami mieszkali przy ulicy Cantiveros;
- wielu spośród tych świadków zgodnie powtarza – niemal automatycznie i bezrefleksyjnie – że „wspomniani bracia (Francisco i Jan) oraz ich rodzice i pozostali przodkowie byli ludźmi bardzo bogobojnymi, dobrymi chrześcijanami i czystej krwi” („czyści od jakiegokolwiek skazy moralnej czy rasowej”);
- ojciec, Gonzalo, był tkaczem tkanin z bawełny;
- Francisco de Yepes był tkaczem tkanin z wełny;
- Catalina Álvarez jest wychwalana za to, że była kobietą „o wielu cnotach”.

Juan Criado, który także zeznaje w tym dochodzeniu, w trakcie innego procesu wypowie się na temat Fontiveros w taki

sposób: „W tym, jakże znamienitym miasteczku (Fontiveros) urodził się święty Jan de Yepes, przy jednej ze starszych ulic, którą zwą Cantiveros, gdzie przyszli na świat wszyscy moi przodkowie ze strony matki; oni znali się z jego rodzicami i często spotykali się z nimi⁴¹”.

Data urodzin i imienin

A zatem urodził się w 1542 r. Natomiast nadal trwa dyskusja na temat tego, czy było to w czerwcu, czy w grudniu. Dużo późniejsza inskrypcja, umieszczona w kościele parafialnym w kaplicy chrzcielnej podsumowuje w pewien sposób tradycję opowiadającą się za datą 24 czerwca: „W tej chrzcielnicy został ochrzczony doktor mistyczny święty Jan od Krzyża, pierwszy karmelita bosy, duma i chluba tej najznamienitszej miejscowości Fontiveros, gdyż to właśnie z niej on pochodził. Urodził się w roku 1542, dnia 24 czerwca. Zmarł w 1591, dnia 14 grudnia. Wykonano w roku 1689, gdy proboszczem był ks. mgr Joseph Velado”.

Święto Jana Chrzciciela było w Fontiveros obchodzone bardzo uroczyście. Nie ma wątpliwości co do tego, że Jan de Yepes nosił imię na cześć Jana Chrzciciela. Można to wywnioskować ze słów dobrze nam znanego Juliána Dávila, towarzysza tak wielu podróży św. Teresy i kapelana jej pierwszego klasztoru św. Józefa w Ávila. Pisząc o posłudze duszpasterskiej dwóch pierwszych ojców z Duruelo, przekazuje jakby mimochodem i jak ktoś, kto mówi o czymś całkiem wiadomym: „Otóż, możemy powiedzieć, że wspaniale naśladowali swoich świętych patronów: o. Antoni – świętego Antoniego, a o. Jan – świętego Jana Chrzciciela, bo obaj poprzez swoje kazania i życie skłaniali lud do podejmowania pokuty⁴²”.

⁴¹ Relacja rękopiśmienna: BNM, rkp. 8568, ark. 573-574.

⁴² Julián Dávila, *Vida de santa Teresa de Jesús*, Madrid 1881, s. 265-266.

To stwierdzenie dotyczące imienia zamyka sprawę, jednak o. Jan od Krzyża mógł otrzymać to niekoniecznie dlatego, że urodził się w czerwcu, i to dokładnie 24 czerwca.

W cieniu krzyża

Warsztat tkacki państwa Yepes-Álvarez pracuje pełną parą aż do czasu choroby Gonzala. A jako że nieszczęścia chodzą parami, do obojętności i pogardy ze strony krewnych dochodzi teraz ciężka choroba ojca rodziny. W przeciągu dwóch lat przewlekłej choroby i wyczerpującej pracy jego życie dobiegło końca. Nie wiemy dokładnie, w którym roku zmarł, ale musiało to mieć miejsce krótko po urodzeniu się Jana, a pierwsze symptomy choroby pojawiły się, zapewne, jakiś czas przed urodzeniem się jego najmłodszego syna.

W czasie choroby ojca rodzina wyczerpała niewielkie oszczędności, jakie posiadała, a jej przyszłość rysowała się w czarnych barwach. Wszak Gonzalo od dzieciństwa był sierotą; Catalina, również sierota od wczesnego dzieciństwa. Krótko po narodzeniu się ostatniej latorośli Gonzalo umiera, a ponadto w tym samym czasie – prawdopodobnie – zmarł również ich średni syn, Luis. I tak, wdowa Catalina pozostała sama z dwojgiem małych dzieci. W kościele parafialnym, z tyłu, daleko od prezbiterium znajduje się grób, ojca i synka. Już sama odległość od ołtarza głównego jest znakiem ubóstwa tej rodziny⁴³. Francisco, najstarszy syn, streścił nową sytuację, w jakiej się znaleźli, w kilku

⁴³ Polecam artykuł: M. Diego Sánchez, *Historia del convento de Fontiveros (Ávila), casa natal de san Juan de la Cruz*, San Juan de la Cruz 30 (2002) 197-230; na s. 214-215 znajduje się tekst przepisany z grobowca Gonzalo de Yepes w kościele parafialnym: *D.O.M. Jacet hic Venerabilis Gundislavus de Yepes, Doctoris Mystici Sancti Joannis a Cruce, Carmelicoiarum Nudipedum Protoparentis genitor: propagine felix, sed Nato felicior: cui Natale solum, Toletum dedit; Fons-Tiberii Sepulchrum. Laudis satis: cum ex uno filio sapidissimo fructu ubertatem ejus teneamur agnoscere. Congratulentur ergo tanti Parentis sibi Ossa pervestustae Castellae huius inclyti Oppidi retinere Coloni. Vixit. Vixit. Vixit. Zob. również Silverio, HCD, XI, s. 344-347. Obecne epitafium głosi: „Tutaj spoczywają szczątki*

słowach: „matka, gdy została wdową, przeszła wiele trudów” (G 64). Biograf Alonso Asturyjczyk wspomina, że Gonzalo „miał w Toledo innych bogatych krewnych, choć on, odrzucony przez nich, stał się ubogi. Lecz cierpliwość w trudach, które na niego przyszły w postaci ubóstwa i chorób, oraz cierpliwość, z jaką – jak opowiadają – je znosił, świadczą o tym, że był człowiekiem wielkodusznym i prawym, i jako taki umarł, przyjąwszy sakramenty Kościoła” (14, 361; 24, 266).

Catalina jako mamka

Fakt, że Catalina była karmicielką jednej z siostr Marii Velázquez de Mirueña, również wynikał z ich trudnej sytuacji materialnej: musiała zarobić cokolwiek, by wyżywić swoich synów. Świadek powiedziała, że „znała ich matkę, ojca Jana od Krzyża i Francisco de Yepes, którą nazywano: ta de Yepes, i że ona wykarmiła jedną z siostr tej świadek; i dlatego też, a także dzięki temu, że wiele razy spotykała obu braci, gdy byli małymi dziećmi, poznała ich i wie, że pochodzili oni z tej miejscowości, i byli prawowitymi synami z prawowitego małżeństwa. Choć bowiem nie poznała ojca wspomnianego ojca Jana od Krzyża, słyszała, jak mówiono, że był mieszkańcem tej, wspomnianej miejscowości i zajmował się tkaniem materiałów z bawełny, i ta świadek słyszała, jak jej ojciec wiele razy mówił, że tej de Yepes zamierzał wypłacić co miesiąc cztery reale więcej niż innej kobiecie, by to ona karmiła jego córkę, gdyż była bardzo prawą osobą²⁴⁴.

Obraz własnej matki karmiącej piersią małą dziewczynkę musiał sprawić wielkie wrażenie na małym Janku, który wiele lat później wielokrotnie będzie sięgał po ten, tak sugestywny tekst z *Pieśni nad Pieśniami*: „O gdybyś był moim bratem,

Gonzalo de Yepes, ojca doktora mistycznego, świętego Jana od Krzyża, i jego brata Luisa de Yepes. 1926”.

⁴⁴ Zob. zeznanie w *Información sobre el bautismo...* w: „San Juan de la Cruz”, segunda etapa, año XXI/nº 35/2005 [I] 88.

który ssal pierś mojej matki, ucałowałabym cię, spotkawszy na ulicy, i nikt by mną nie mógł pogardzić” (8,1).

„Lata posuchy”

Owe lata dzieciństwa małego Janka historia określiła mianem „lata posuchy”. Nieurodzaj był tak wielki, że „za żadne pieniądze nie można było dostać chleba, ani nic do jedzenia. A kiedy udało im się zdobyć trochę jęczmiennego chleba, uważali to za uśmiech losu”⁴⁵. Tak wielki był głód i niedostatek, że w 1546 r. wizytator generalny diecezji Ávila, magister Juan García de Villagar, podczas wizytacji parafii i miejscowości Fontiveros, bez wahania podjął decyzję o podjęciu zdecydowanych kroków w walce z głodem: „Ponadto, ponieważ potrzeby biednych są tak wielkie, a w takiej sytuacji dozwolone jest sprzedanie srebra i klejnotów, jakie Kościół posiada, by przyjść z pomocą ubogim; a ponieważ szpitale w tej miejscowości mają chleb i pieniądze, wydał zezwolenie, aby wójtowie, burmistrzowie i radni tej miejscowości mogli rozdzielić między biednych to wszystko, co rzeczono szpitale posiadają, i przykazał na mocy świętego posłuszeństwa i pod karą ekskomuniki archiprezbiterowi (dziekanowi) Ávila i każdemu innemu, komu on zleci to zadanie, by nie oponował; a na ten sam cel należy przekazać – tym razem – jałmużnę ze skarby Świętej Maryi”⁴⁶.

José Jiménez Lozano w swej uroczej książce *El mudejarillo* przedstawił, w sposób niemal dramaturgiczny, scenę przybycia wizytatora, kiedy to wraz z miejscową arystokracją i hidalgami udał się do zakrystii. Tymczasem prosty lud pozostał w świątyni, oczekując na dalszy rozwój wydarzeń: „i w całkowitej ciszy, oni również trwali tam, w kościele, mężczyźni przygnębieni, kobiety pogrążone w smutku, siedzące na podłodze, z dziećmi

⁴⁵ Velasco, *Vida*, ks. 1, rozdz. 1, s. 74-75.

⁴⁶ Ávila, archiwum diecezjalne Fontiveros, księga 55, Fábrica de la Iglesia, ark. 108v.

trzymanymi w ramionach lub tuż przy sobie, śpiącymi lub popłakującymi. Wszyscy oni słyszeli rozmowę, która toczyła się w zakrystii, wybrzmiewającą niczym różaniec; a sekretarz jego wielebności był tym, który raz za razem odczytywał z listy i głośno obwieszczał, a po każdym wymienionym przedmiocie wizytator potwierdzał władczym tonem:

- Na sprzedaż!
- I to również na sprzedaż!
- Oddać w zastaw!
- Na sprzedaż!⁴⁷

I dalej puszcza wodze swojej wyobraźni: „Pięć niewielkich srebrnych monet przypadło w udziale Catalinie, tej de Yepes, na całą zimę, bo miała cztery gęby do wyżywienia, a ona prawie nie miała już mleka...”.

Fakty są takie, że nic nie wiemy na temat tego, ile z tej pomocy dla najuboższych mogło trafić w ręce biednej Cataliny i jej synów.

«Pielgrzymka głodowa» do Toledo

Ten tytuł przyszedł mi na myśl już przed dobrymi paroma laty⁴⁸, a obecnie widzę, że oddaje właściwie to, co chcę powiedzieć. Głód, który zmusza do podjęcia wędrówki, głód, który zmusza do żebrania, i głód, któremu trzeba się przeciwstawić. Catalina musiała się wielce natrudzić, żeby zapewnić utrzymanie dla tej swojej małej rodzinke. Sytuacja jej rodziny w wymiarze ekonomicznym nie wykazywała oznak poprawy. „Kilka osób, poruszonych współczuciem wobec jej niedoli i kłopotów, doradzili jej, by udała się ze swoimi dziećmi do królestwa Toledo,

⁴⁷ *Anthropos*, Editorial del hombre, Barcelona 1992, s. 10-13.

⁴⁸ Zob. *Dios habla*, rozdz. 1, s. 12-15.

gdzie żyli ich wujowie, którzy byli bogaci i mogli ją wesprzeć⁴⁹. Catalina, pomimo odtrącenia Gonzalo przez toledańskich krewnych, zdobywa się na odwagę, by pójść do nich i stanąć przed nimi z dwoma synami, którzy jej pozostali.

Catalina, dźwigając na ramionach ciężar swoich trosk, wyrusza w drogę, podążając z Fontiveros w kierunku Collado de Contreras, Crespos, San Pedro del Arroyo, Puente, Ávila. W spisie dróg jest podane, że z Ávila do Torrijos jest 18 lig⁵⁰ hiszpańskich [100 km], a droga prowadzi przez: Barraco, Puente del Congosto, El Tiemblo, Venta de los toros de Guisando, Cadalso, Paredes, Escalona Maqueda, Torrijos⁵¹.

Pierwszy postój w tej «pielgrzymce głodowej» miał miejsce w Torrijos. Sądzę, że musiała cały czas zebrać po drodze, błagając „w imię Boga” (*por Dios*) o coś do jedzenia dla swoich dzieci i dla siebie. Ileż w tej historii musiało być dramatycznych chwil i wydarzeń, a sama myśl o nich powoduje drżenie dłoni! Archidiakon⁵² Torrijos, Diego de Yepes, był bratem zmarłego Gonzalo. Podczas spotkania twarzą w twarz z Cataliną i swoimi dwoma bratankami, nie stanął na wysokości zadania wobec zaistniałych okoliczności. Catalina poprosiła go, „aby okazał im swoją przychylność, wspomógł i przyjął do swego domu jednego z nich. Nie znalazła jednak u niego przyjęcia, na jakie zasługiwała, ani też nie chciał przyjąć żadnego z chłopców, wymawiając się tym, że byli za mali (...), a strapiona matka pożegnała się i odeszła z niczym wraz ze swoimi dziećmi”⁵³.

⁴⁹ Velasco, *Vida*, ks. 1, rozdz. 1, s. 75.

⁵⁰ *liga* (dosł.: *legua*) – dawna miara długości, zróżnicowana w zależności od państw i regionów, pierwotnie określana jako godzina drogi; w dawnym systemie hiszpańskim jedna liga stanowiła równowartość 5.572,7 m (przyp. tłum.).

⁵¹ Meneses, ark. 5.

⁵² *archidiakon* – sędzia, który sprawuje władzę sądowniczą, na mocy delegacji biskupa, na określonym terytorium; zastępował biskupa w sprawach administracji i dyscypliny (przyp. tłum.).

⁵³ Velasco, *Vida*, ks. 1, rozdz. 1, s. 75.

Kolejna piesza wędrówka – sześć lig [33,5 km] – aż do Gálvez. Tamtejszy medyk, Juan de Yepes, kolejny z braci zmarłego Gonzalo, „z wielką serdecznością przyjmuje Catalinę i jej synów. Biedna wdowa poczuła pewną ulgę. Spędzają tam trochę czasu, odzyskując siły, goszczeni przez tego medyka, który – ponadto – zgadza się na zatrzymanie u siebie starszego z bratanków, by zapewnić mu lepszą przyszłość”⁵⁴. Francisco tam zostaje, a Catalina powraca z małym Jankiem do Fontiveros i ponownie otwiera swój warsztat tkacki.

Mija rok, a Catalina nie ma wieści od swojego syna, Francisco. Wiedzioną owym szóstym zmysłem, który mają matki, odgaduje, że sprawy nie toczą się zbyt dobrze, i podejmuje kolejną podróż do Gálvez. W rozmowie na osobności Francisco dzieli się z nią swoimi udrękami: medyk chce, aby bratanek rozpoczął swoją edukację, ale jego żona, Inés Fernández, utrudnia mu to. „Wujek nie wiedział o tym, że ona nie pozwalała mu chodzić do szkoły ani nie okazywała mu takiej miłości, jaką darzył go wujek; wprawiała go raczej do prostych i niewdzięcznych prac wewnątrz domu, i była dla niego bardzo surowa, i bardzo źle go traktowała, zdarzało się, że oberwał od niej po głowie, a co do jedzenia i odzienia była wobec niego nad wyraz skąpa. To wszystko sprawiało, że przez cały czas jego pobytu tam odczuwał wielką udrękę i przygnębienie”⁵⁵.

Medyk, poinformowany dokładnie – choć późno – o tym, co się dzieje, obiecuje Catalinie, że wszystko się zmieni, jednak ona woli już zabrać Francisco ze sobą do Fontiveros.

O tych wszystkich perypetiach na ziemiach toledańskich dowiadujemy się od ojca Velasco, biografą Francisco. Zastanawia – jak to mówią – fakt, że tylko on jeden opowiada o tej pielgrzymce. Sądzę, że jeden ze świadków podczas procesu zwyczajnego w Medina del Campo, Tomás Pérez de Molina, skryba Francisco de Yepes, nawiązuje do tych podróży Cataliny ze

⁵⁴ Crisógono, rozdz. 1, s. 19

⁵⁵ Velasco, *Vida*, ks. 1, rozdz. 1, s. 76.

swoimi synami, kiedy zeznaje, reasumując wiadomości z tamtego okresu: „A po śmierci rzezonego Gonzalo de Yepes, znalazłszy się w bardzo trudnej sytuacji – Catalina Álvarez jako wdowa, a wspomniani jej synowie byli jeszcze małymi dziećmi – ubóstwo ich stało się tak wielkie, że niekiedy musieli zadowolić się chlebem jęczmiennym; dlatego też zmuszona była opuścić miejscowość Hontiveros. I w końcu, *po tym, jak udała się z nimi w różne miejsca*, przybyła do rzezonego miasta Medina del Campo i w nim zamieszkała” (22, 117).

Pewien nowy dokument

Powracając do kwestii ustalenia czasu, kiedy miały miejsce owe toledońskie podróże, mamy obecnie do dyspozycji jeszcze jeden nowy dokument: zapis wiana i posagu, który odnalazł znany José Carlos Gómez-Menor Fuentes, o czym wspomniałam wcześniej. Dzięki tej nowej dokumentacji wiemy coś więcej o małżeństwie z Gálvez. Pismo zostało sporządzone przez Rodrigo Hernández, ojca panny młodej, mieszkańca Ajofrín, ażeby jego córka Ynés mogła wyjść za magistra Juana de Yepes, „medyka, pochodzącego z miasta Toledo, a zamieszkałego w miejscowości Galves, prawowitego syna Francisco de Yepes, świętej pamięci, niech spoczywa w chwale”. Posag jest niemały: 270.000 marawedów oraz kolejne 45.000 jako wartość wyprawy, czyli przedmiotów osobistego użytku i tych służących kobiecie do prowadzenia gospodarstwa domowego itd. Ten dokument – zredagowany 19 marca 1544 r. przez notariusza Juana Sánchez de Canales w Toledo – umożliwi nam precyzyjniejsze określenie daty przybycia Cataliny Álvarez z synami do Gálvez. Ślub medyka z Gálvez nie odbył się przed 19 marca 1544 r., a całkiem możliwe, że jego finalizacja nastąpiła jakiś czas później. Możemy zatem domniemać, że wspomniana podróż Cataliny miała miejsce nie wcześniej niż około roku 1546, kiedy mały Janek miał już cztery lub pięć lat.

Gómez Menor, gdy przekazywał mi ten dokument, zwrócił moją uwagę na fakt, że przy podaniu danych dotyczących tożsamości medyka, którego Ynés ma poślubić, wspomniane zostało, że jest on prawowitym synem Francisco de Yepes, już nie żyjącego. Wydaje się niemal niemożliwe, aby ta informacja mogła być nieprawdziwa. W każdym razie nie zgadza się to z tym, co zapisano we wspomnianej *Genealogii* z 1628 r., gdzie wspomniane jest jednoznacznie, że magister Diego de Yepes, prezbiter, zaświadczył, iż Gonzalo de Yepes, tata ojca Jana od Krzyża, „był synem innego Gonzalo de Yepes, którego synem był również doktor Juan de Yepes, medyk, ojciec wspomnianego magistra Diego de Yepes, zeznającego”. Małżonkowie z Gálvez, do których zwróciła się Catalina, i u których na jakiś czas pozostawiła Francisco, mieli później tego drugiego syna, magistra Diego de Yepes, który pojawia się we wspomnianej *Genealogii* – oferującej najbardziej wiarygodne dane – a który był kuzynem Jana de Yepes.

Catalina, po zakończeniu pobytu w Gálvez, powraca z obydwojoma swoimi synami do Fontiveros. Francisco uczęszcza do miejscowej szkoły, ale nie radzi sobie w nauce. Trzeba zatem przyuczyć go do jakiegoś zawodu, a nie może to być nic innego, jak „tkactwo, którym ona sama się zajmowała, któremu oddawał się przez większą część swojego życia aż do czasu, gdy na starość zaniechał wykonywania go”⁵⁶.

Dziecko tonie!

Już w pierwszych biografiach ojca Jana mowa jest o stawie w Fontiveros, do którego wpadł jako mały chłopiec. Bardzo wiarygodni świadkowie podają w procesach Świętego wiele szczegółów na temat tego wydarzenia. Jeden z nich, Luis de San Ángel, z ust samego o. Jana słyszał opowiadanie o tym, co mu się przydarzyło. „Otóż, będąc dzieckiem, bawił się z inny-

⁵⁶ Velasco, *Vida*, ks. 1, rozdz. 2, s. 77.

mi dziećmi obok bardzo bagnistego stawu, który był niedaleko miasta Medina del Campo lub Hontiveros – choć pewniejsze, że to było w Medina del Campo – i wpadł do niego. I zanurzając się aż po szyję w błocie i mule we wspomnianym stawie, i nie mogąc się wydostać się z niego, gdy był w wielkim niebezpieczeństwie utopienia się, ukazała mu się – tak powiedział – wielmożna pani, bardzo piękna i lśniąca wielkim blaskiem, która unosiła się w powietrzu. I on zrozumiał, że była to Królowa Aniołów, Maryja, nasza Pani, i Ona poprosiła go, zwracając się do niego z wielką czułością: „Dziecko, podaj mi rękę, a ja cię wyciągnę”. I powiedział, że widząc tak wielmożną panią, tak piękną i lśniącą blaskiem, i jej dłonie tak piękne i tak czyste, i widząc, że jego ręce są brudne i ubłocone, nie śmiał podać jej ręki, aby nie ubrudzić dłoni owej Wielmożnej Pani; a Ona uśmiechając się, zwróciła się do niego słowami pełnymi miłości: „Dziecko, podaj mi natychmiast rękę, a ja cię wyciągnę”; a on jeszcze usilniej starał się ukryć swoje dłonie pod pachami, aby Jej nie ubrudzić. I w tym właśnie czasie przechodził tamtędy pewien rolnik, który wracał z pola, niosący oścień w rękę. I pozostałe dzieci, z którymi tam się bawił, zawołały do niego: „Wujku, wyciągnijcie tamto dziecko, które tonie w tym trzęsawisku”. Ów rolnik pospieszył mu z pomocą i wyciągnął do niego oścień, który niósł w rękę, i powiedział: „Chłopcze, chwyć za to”; a on wyciągnął rękę i uchwycił ten oścień, i ten człowiek wyciągnął go. I że nie widział już więcej we wspomnianym zdarzeniu owej Wielmożnej Pani, która mu się ukazała” (24, 374-375).

I choć zeznający waha się między Medina a Fontiveros, istnieją inni świadkowie, którzy sytuują to zdarzenie dokładnie w Fontiveros. Ponadto zeznający wskazuje skrupulatnie na źródło, z którego uzyskał te informacje: „Ten świadek słyszał wiele razy, jak wspomniany Sługa Boży mówił o tym; i opowiadał to z takim wdziękiem, śmiejąc się i żartując ze swej prostoduszności, bo przecież wolał raczej umrzeć w tamtych okolicznościach

niż pobrudzić ręce owej Wielmożnej Pani. I że przydarzyło mu się to, gdy miał cztery lub pięć lat, mniej więcej” (24, 375).

Nigdy nie zapomniał tej przygody z dzieciństwa, a w pewnych okolicznościach przeżycie to odżyło w nim z taką siłą, że zauważył to towarzyszący mu współbrat: „Gdy pewnego dnia mieli przeprowić się przez pewne przejście nad zamulonym stawem, zauważył pewne poruszenie na twarzy Świętego, jakby został dotknięty przez Boga, coś nadzwyczajnego, i on obszedł ten staw dookoła. Przeszedłszy nieco dalej, brat Martín zapytał go, o czym sobie przypomniał, bo z wyrazu jego twarzy można było wyczytać, że coś się stało. Święty odpowiedział mu, że wówczas przypomniał sobie, jak w czasach swojego dzieciństwa, gdy był z innymi dziećmi nad brzegiem podobnej do tej sadzawki i rzucał patyki w wodę i chwycił je, gdy wypływały na powierzchnię, i raz, gdy wychylił się za bardzo całym ciałem, by złapać jeden z nich, wpadł do sadzawki i zaczął iść na dno. A gdy udało mu się wynurzyć, zobaczył Matkę Bożą ponad wodą, która prosiła, aby podał Jej rękę. A ponieważ widział, że jest cały w błocie, a Ona taka piękna, nie chciał podać jej ręki; i ta Najświętsza Dziewica utrzymywała go w ten sposób na powierzchni, aż nadszedł jakiś człowiek, wezwany krzykami pozostałych chłopców, i wyciągnął ku niemu oścień, który niósł w ręce, i powiedział mu, żeby się go uchwycił; i w taki sposób przyciągnął go do brzegu i on wyszedł z wody”⁵⁷.

Na wychodzącego z wody urwisa zapewne czekała już Catalina i nie obyło się, z całą pewnością, bez ostrej reprimendy.

W miejscowości Arévalo

Ich pielgrzymka głodowa jeszcze się nie zakończyła. I „poszli – Catalina, Francisco i Jan – do miejscowości Arévalo, gdzie

⁵⁷ Tak to opisuje o. Alonso: BMC 14, 363-364. Martín de la Asunción zapewnia, że „słyszał, jak mówił i opowiadał” o tym sam Święty (BMC 23, 357).

się zakwaterowali u kupca z tej samej branży⁵⁸ – tak wyjaśnia to José de Velasco, który nieco dalej mówi o swego rodzaju nawróceniu Francisco, który porzuca młodzieńcze hulanki z przyjaciółmi i skłania się w stronę życia bardziej pobożnego. Catalina, mając świadomość, co będzie lepsze dla młodego człowieka, doradza mu, aby się ożenił. I tak też czyni, poślubiając Anę Izquierda, pochodzącą z Muriel⁵⁹. Młody chłopiec, jakim był wówczas Jan, intelektualnie bardzo bystry, przyswaja sobie wszystko, co widzi i wzrusza się, gdy obserwuje, jak jego brat przyprowadza do ich domu jakiegoś biedaka i uczy się od niego, jak troszczyć się o nich z czułością i starannością. Osobiście uważam, że z Arévalo powrócili raz jeszcze do Fontiveros⁶⁰, a następnie, nie zwlekając zbyt długo, wyruszyli po raz kolejny w drogę ku Medina del Campo, do miasta, o którym Gonzalo tak wiele opowiadał, i które tak zachwalał przed swoją ukochaną Cataliną. Francisco de Yepes mówi w sposób stonowany: „Ponieważ źle im się wiodło w Fontiveros, przeniosła się wraz z synami do Medina del Campo” (G 64).

Bratankowie Jana de Yepes

Jakkolwiek będzie to antycypacja faktów i dat, wypada wspomnieć w tym miejscu, że małżonkowie Francisco de Yepes i Ana Izquierda mieli ośmioro dzieci; siedmioro z nich zmarło w wieku dziecięcym. Ta seria zgonów – a szczególnie śmierć dziewczynki o imieniu Ana, która zmarła w wieku pięciu lat – była

⁵⁸ Velasco, *Vida*, ks. 1, rozdz. 2, s. 77.

⁵⁹ Tamże, ks. 1, rozdz. 2-3, s. 77-81. Tak właśnie się nazywała: Izquierda, nie Izquierdo.

⁶⁰ W *Lectura varia sanjuanista* (RevE 52 (1993) s. 286-289) zwracam uwagę na to, jak niewiele o ich pobycie w Arévalo mówią dawni historycy. Jakiś czytelnik tamtych stron myślał, że podaję w wątpliwość ten pobyt rodziny Yepes w Arévalo. Nie wątpię w to żadną miarą. Okazuję jedynie moje zaskoczenie na widok tego, że prawie wyłącznie o. José de Velasco mówi o tym. Z mojej strony ośmielał się zasugerować, że wrócili do Fontiveros i stamtąd udali się do Medina del Campo, jak mówi sam Francisco de Yepes.

bardzo bolesna i opłakiwana przez rodziców⁶¹. Również dla Cataliny Álvarez, ich babci, było to bardzo bolesne doświadczenie. A w jaki sposób śmierć małych bratanków mogła odbić się na osobowości Jana de Yepes? Są to wszak te aspekty ludzkiej egzystencji, których żaden historyk nie odnotował w swojej narracji, a bez wątpienia wydarzyły się one w życiu najmłodszego z rodziny Yepes.

Jedyna córka, która ich przeżyła, Bernarda, została mniszką w klasztorze cysterek Sancti Spiritus w Olmedo. W zakonie nosiła imię Bernarda de la Cruz; ta sama tytułacja, którą nosił jej wujek, o. Jan⁶². Francisco de Yepes często odwiedzał klasztor, w którym znajdowała się jego córka⁶³. A w swoim testamencie wspomina o niej i chce, aby jego wykonawcy sprawdzili, „czy Bernarda de la Cruz, moja córka, mniszka profeska w klasztorze zakonu św. Bernarda w miejscowości Olmedo, dokonała zrzeczenia się spadku, który miałby przyspaść jej w udziale”. Po spłaceniu wszystkich zobowiązań, z tego, co by zostało, „pozostawiam i ustanawiam jako spadkobierczynię rzeczoną Bernardę de la Cruz, mniszkę ze wspomnianego klasztoru, o ile uprzednio nie zrzekła się spadku po mnie. W takim przypadku, przekazuję wyżej wymienionej jedynie sto reali na jej potrzeby” (26, 383-384). Nie mamy żadnych informacji o tym, czy faktycznie o. Jana miał jakiś kontakt z tą swoją bratanicą, mniszką Bernardą w Olmedo. Ani ja sam nie znalazłem niczego na ten temat w trakcie moich poszukiwań, które prowadzę od wielu lat, ani też ostatnie badania Balbino Velasco⁶⁴ nie wniosły niczego nowego w tej kwestii.

⁶¹ Velasco, *Vida*, ks. 1, rozdz. 8, s. 104-105.

⁶² Elvira de San Ángel, karmelitanka bosa w Medina del Campo, bardzo dobrze poinformowana we wszystkim, co dotyczy tej rodziny, mówi, że przez wzgląd na poważanie mniszek z klasztoru Sancti Spiritus w Olmedo, jego bratanicę „nazwano Bernarda de la Cruz, ze względu na Krzyż w predykacji rzezonego Sługi Bożego, jej wuja, do którego rzezone mniszki miały wielkie nabożeństwo”.

⁶³ Velasco, *Vida*, ks. 4, rozdz. 18, s. 382.

⁶⁴ Velasco, *San Juan de la Cruz*, s. 94, szczególnie przypis 60. Bernarda, którą w *Menologium cysterskim* wspomina ojciec Henriquez, 2 kwietnia, s. 105-106,

I jeszcze jedno interesujący szczegół. Biograf Francisco, mówiąc o jego wielkim posłuszeństwie wobec starszych, pisze: „Przez całe życie był tak bardzo posłuszny swojej matce, że oprócz tego, że w niczym nie wykroczył poza to, co było jej wolą, to zawsze gdy wstawał od stołu (mówiąc: „Dziękuję”), klękał przed nią i prosił ją o podanie mu ręki do ucałowania; i nie wstawał, dopóki ona go nie pobłogosławiła. Takie posłuszeństwo i szacunek okazywał wobec niej aż do jej śmierci”⁶⁵.

Sądzę, że takie same gesty szacunku wobec matki były okazywane również przez Jana de Yepes. Taka była bowiem tradycja i zwyczaje praktykowane w ówczesnych rodzinach, a z którymi – w niemal identycznej formie – wielu z nas miało okazję praktykować w swoich rodzinach jeszcze w XX w., na terenie starej Kastylii.

to nie jest bratanica o. Jana, lecz przeorysza klasztoru, zwana Bernarda de Zaballos (por. Velasco, *Vida*, ks. 1, rozdz. 11, s. 119).

⁶⁵ Velasco, *Vida*, ks. 4, rozdz. 15, s. 370-371.

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	7
Prolog.....	13
Wprowadzenie.....	21

Część pierwsza **JAN DE YEPEZ ÁLVAREZ** (1542-1563)

Rozdział 1

Jego korzenie i pierwsze kadry z życia

• Genealogia i pochodzenie.....	73
• Gonzalo i Catalina. Narzeczeństwo i ślub.....	77
• Nieszczęsny honor	78
• DYGRESJA: Czy był żydowskiego pochodzenia?.....	79
• Inni krewni	82
• Jego ukochane Fontiveros	84
• Data urodzenia i chrztu	85
• Data urodzin i imienin	90
• W cieniu krzyża	91
• Catalina jako mamka	92
• „Lata posuchy”	93
• «Pielgrzymka głodowa» do Toledo.....	94
• Pewien nowy dokument.....	97
• Dziecko tonie!	98
• W miejscowości Arévalo	100
• Bratankowie Jana de Yepes	101

Rozdział 2

Medina del Campo. Uczeń, pielęgniarz, licealista

- Och, ten warsztat w Fontiveros...! 105
- W Medina del Campo 106
- «Ta, de Yepes»..... 106
- Mały Jan w podstawówce 109
- Kolejny raz: Dziecko tonie! 114
- Opieka nad chorymi w szpitalu „de las bubas” 116
- W kolegium jezuitów 118
- Reguły dla uczniów zewnętrznych Towarzystwa..... 121
- Juan Bonifacio, główny wychowawca. 124
- Kryteria pedagogiczne i zasady praktyczne..... 130
- Baptysta Spagnoli z Mantui omawiany w szkole Towarzystwa . 134
- Nadzieje nauczyciela..... 136
- Z sal lekcyjnych do klasztorów 137
- Przykładowe życie Cataliny, Francisco i Any Izquierda.. 138
- Ocena i podsumowanie pierwszego okresu (1542-1563).. 139

Część druga

JAN OD ŚW. MACIEJA
(1563-1568)

Rozdział 3

Wybór Karmelu

- W klasztorze św. Anny w Medina 143
- Diego Rengifo..... 147
- Nowicjat..... 148
- Profesja zakonna w Karmelu 153
- Czy studiował sztuki-filozofię w Medina?..... 158

Rozdział 4

Salamanka. Student w wielkim mieście

- Kolegium św. Andrzeja. 161
- „Zostańcie z dala, za twierdzy murami” (Pd^B 18)..... 163
- Droga tam i z powrotem..... 165

- Studia na uniwersytecie 167
- Inne tropy kulturowe. 171
- Opieka nad chorymi w szpitalu Matki Bożej Białej. 172
- Życie konwentualne 172

Rozdział 5

Generał Karmelu w Hiszpanii

- Przebieg wizytacji. 177
- Jan wraz z towarzyszami udaje się do Ávila.. 180
- Matka Teresa staje przed ojcem generałem 181
- Zezwolenie generała Juana Bautisty Rubeo
na klasztor zakonników 183
- Teresa w poszukiwaniu przyszłych karmelitów bosych 185

Rozdział 6

Medina del Campo. Przełomowe spotkanie

- Teresa i Jan w rozmowie.. 187
- „Mam jednego zakonnika i pół” 189
- Kolejne kroki 191
- Terecjańska inspekcja w Duruelo 192
- Inne konkrety.. 195
- Teresa i Jan – razem do Valladolid 196
- Drugi nowicjat o. Jana 197
- Jan od św. Macieja wyrusza do Duruelo.. 199
- Podsumowanie i ocena drugiego okresu (1564-1568) 201

Część trzecia

JAN OD KRZYŻA

(1568-1591)

Rozdział 7

Duruelo i Mancera

- By przygotować chałupinę w Duruelo 205
- W habicie bosych..... 206
- Ku upragnionej inauguracji..... 209

SPIS TREŚCI

- Oficjalne rozpoczęcie: 28 listopada 1568 roku. 211
- Analizując treść dokumentu ojca generała 212
- DYGRESJA: Zapomniany fragment tego dokumentu 215
- Konstytucje o. Rubeo. 216
- Wizyta matki Teresy. 226
- Pakt milczenia? 232
- Inne wizyty 233
- Piszcie ojciec generał. 234
- Czy o. Antonio i o. Jan złożyli profesję w Karmelu bosym? 235
- Przenosiny do Mancera de Abajo 237
- Pierwsze profesje 239
- Wizyty o. Jana w Medina 242
- Publiczny przykład pokory 243
- Jakże były dalsze losy klasztoru w Duruelo? 244

Rozdział 8

Pastrana. Magister nowicjatu

- Obecność karmelitańska. 249
- Dwóch kolejnych kandydatów do zakonu. 250
- Drugi klasztor bosych 251
- Jan od Krzyża magistrem nowicjatu. Kiedy i jak długo? 252
- Nowy dokument o. Rubeo 255
- Misja o. Jana od Krzyża w Pastranie 256
- Nowy magister 258
- DYGRESJA: Święte zwyczaje 259

Rozdział 9

Alcalá i Pastrana. Nowe wyzwania i zadania

- Pamiętna wizyta w Mancercze. 263
- W Alba de Tormes 264
- Alcalá de Henares. Rektor kolegium. 265
- Ponownie w Pastranie 269
- Któż to taki? 269
- Pośrednictwo matki Teresy. List o. Bąńcza 274
- Refleksja natury pedagogicznej. 279

Rozdział 10

Ávila. Miasto dumne ze swoich rycerskich tradycji

- Dłuższy pobyt w Ávila.. 285
- Spowiednik i kierownik duchowy w klasztorze Wcielenia. 287
- Sekwencja pewnych zdarzeń 290
- Kierownictwo duchowe w klasztorze Wcielenia 294
- Kilka innych spotkań. 298
- Osobiste zwierzenia 298
- „Chrystus św. Jana od Krzyża” 299
- Teresa i Jan od Krzyża 302
- Na fundację do Segowii 303

Rozdział 11

Ávila. Potyczki z diabłem

- María de Olivares Guillamas, opętana mniszka 307
- Jan od Krzyża jako egzorcysta,
niewdzięczna i długotrwała posługa 308
- Memoriał dla Inkwizycji. 315
- Przypadek opętania w klasztorze w Medina? 317
- Echa przypadku opętanej z Ávila 318
- Inne przypadki w Ávila 319

Rozdział 12

Ávila. Radości i cierpienia

- Duchowe wyzwanie 321
- „Żyję, nie żyjąc w sobie” 323
- „Szukaj siebie we Mnie”. Konkurs interpretatorski. 323
- Nauczyciel z przedmieścia 326
- „Nieposłuszni, buntowniczy i... krnąbrni” 327
- Wielki takt matki Teresy 329
- Gracián bije na alarm. 331
- Krótka przerwa: niejasności chronologiczne 333
- „Wybory pod presją” 336
- Zgubne następstwa. Odwołania i apelacje 339
- Jak ocenić całą tę sytuację? 342

Rozdział 13

Ávila-Toledo. Uwięzienie

- Ciemne chmury nad ojcem Janem
- Pojmanie ojca Jana od Krzyża
- Matka Teresa wkracza do akcji
- Zabrali go, ale dokąd?
- Karcer konwentualny w Toledo
- Drugi karcer, ciasny i mroczny
- Codzienność w karcerze
- Teresa nadal zamartwia się o Jana
- Zmiana strażnika
- W ciemnicy rodzi się poezja najwyższej próby
- Walka z bosymi zaostrza się
- Teresa odkrywa – zbyt późno – miejsce uwięzienia o. Jana
- „Nad czym tak rozmyślasz?”
- Noce ciemne i przebliski światła

Rozdział 14

Toledo. Ucieczka z karceru

- Przygotowania do ucieczki
- „Prostoduszność” strażnika
- „Wyszłam niezauważona”
- Jak dusza w udręce błakająca się po ulicach miasta
- „To ja, ojciec Jan od Krzyża”
- Gruszki z cynamonem
- Pościg za uciekiniem
- Pierwszy wieczór autorski
- Bezpieczny azyl w szpitalu Świętego Krzyża
- Posłaniec z wieścią dla matki Teresy
- Reakcje na dworze królewskim
- A... zakonnik-strażnik?
- DYGRESJA
- Czy o. Jan udał się wówczas do Medina del Campo?
- «Kapitułka bosych» w Almodóvar del Campo

Rozdział 15

Kierunek Andaluzja

- Cel podróży: klasztor w El Calvario 413
- Przystanek w Beas de Segura 414
- Pieśni jako ogniste strzały..... 415
- Moja „droga córka, matka Teresa” 416
- Klasztor w El Calvario..... 417
- Jak żyli owi pustelnicy?..... 419
- Nauczanie duchowe..... 422
- Zbieg ukrywa się w klasztorze 423
- Kolejne detale i szczegóły 426
- Opieka duchowa nad mniszkami bosymi w Beas..... 429
- On rozkwita w dialogu..... 433
- Notatki, zapiski... i coś jeszcze?..... 435
- Urzeczona kopistka oraz zdarzenie budzące trwogę..... 437
- Braterskie odwiedziny 439
- Ogrodnik, murarz, zakrystian 440
- Obecność korespondencyjna 440
- Opętani oraz niemoralna propozycja 441

Rozdział 16

Baeza. Cały dla wszystkich

- Założyciel klasztoru w Baezie..... 443
- Nawiedzony domu? Życie w niedostatku 449
- Napływ powołań 451
- Alonso Palomino..... 452
- Jerónimo de la Cruz 453
- Juan de San Pablo 459
- Sebastián de San Hilarion oraz inni 461
- Wyzwania pedagogiczne..... 464
- Tytuł doktora teologii nadany mu
przez Uniwersytet w Baezie..... 466
- DYGRESJA: Uniwersytet w Baezie..... 467
- Jego kalendarz liturgiczny..... 467
- Działalność duszpasterska w Baezie 468
- Wyrocznia uczonych..... 470
- Przyjaźń z artystą Juanem Vera 471

- Jan od Krzyża i sławny medyk, Huarte de San Juan 472
- Oszukany przez omamioną?
Juana de Calancha (Ana de la Trinidad).. 473
- Donosy do Inkwizycji 479
- Mistrz duchowy. 481
- Martín de la Asunción, świadek jedyny w swoim rodzaju 485
- Duszpasterstwo w Beas i w El Calvario 489
- „Posiadłość Santa Ana” 490
- Opieka nad chorymi współbraćmi 495
- W Medina del Campo umiera Catalina Álvarez 500
- „Zemsta” człowieka świętego 502

Rozdział 17

Niezależność bosych

- Proklamacja tereźjańska.. 503
- Wykonanie papieskiego brewe 504
- Kapituła w Alcalá (1581 r.) 506
- Kalendarium kapituły 508
- Powrót do Baezy 516
- Caravaca. Pierwsza podróż jako delegat prowincjała. 517

Rozdział 18

„W obcej ziemi i sam jeden tutaj”

- List pełen bólu i tęsknoty 519
- Fundacja klasztoru mniszek bosych w Granadzie 522
- Ostatnie spotkanie 524
- Z Beas do Granady. Szereg przeciwności. 528

Rozdział 19

Granada. Klasztor Męczenników

- Rzut oka w przyszłość 533
- Jego pierwszy przeorat w Granadzie 534
- Bosi w Granadzie. Zmienne koleje losów 536
- Budowa w toku 542
- Architektura duchowa. Galeria świadków. 546
- Jerónimo de la Cruz 547
- Baltasar de Jesús (Ramírez Cazorla) 551

SPIS TREŚCI

• Jorge de San José	552
• Martín de San José	554
• Diego de la Concepción	555
• Alonso de la Madre de Dios	557
• Agustín de San José	562
• Luis de San Ángel	563
• Agustín de la Concepción	570
• Juan Evangelista	572
• Jeszcze jeden sznur pereł	575
• Szwindle powołaniowe	579
• Chory zmanierowany	581
• Śmierć brata Alberto de la Virgen	582
• Smutna wiadomość	583

Rozdział 20

Almodóvar del Campo. Kapituła prowincjalna

• Zakonne zgrzyty podczas podróży	585
• Kapituła prowincjalna	586
• Misje w Afryce	588
• Zakładanie klasztorów poza Hiszpanią	589
• Postanowienia liturgiczne i duchowe	590
• Korygowanie przewinień	591

Rozdział 21

Granada i inne miasta. Przewodnik dusz

• Kolejna galeria świadków	595
• Ana de Jesús (Lobera)	596
• Beatriz de San Miguel	597
• Agustina de San José	598
• María de la Cruz (Machuca)	599
• Isabel de la Encarnación	607
• María de la Madre de Dios	611
• Nauczyciel duchowy osób świeckich oraz dwóch wspólnot beatek	613
• W trudnych sytuacjach	618
• Kontynuacja posługi w Beas	621
• Fundacja klasztoru mniszek bosych w Máladze	624

Rozdział 22

Lizbona-Pastrana. Kapituła prowincjalna

- Podróż do Lizbony 627
- Prace kapituły 628
- Mniszka stygmatyczka 633
- Pastrana. Kontynuacja obrad kapituły 638
- Słynna przemowa nowego prowincjała 640
- Jan od Krzyża, wikariusz prowincjalny Andaluzji 641

Rozdział 23

Życie w drodze

- Normy co do podróży i podróżujących 646
- Wędrowiec apostołski 647
- Rozsiewając pokój i pobudzając do skruchy 650
- Posługa przy umierającym 651
- Inne przygody 652
- A na drogę zabierał niewiele lub zgoła nic 653
- A co z brewiarzem i modlitwą osobistą? 654
- Podróżnicze ślady w jego dziełach 655

Rozdział 24

Andaluzja. Wikariusz prowincjalny

- Uprawnienia wikariusza 657
- Nowe zadanie 659
- Na szczycie 661
- Fundacja klasztoru zakonników w Kordobie 662
- Przenosiny mniszek bosych w Sewilli 668
- Bez „tak wielu zawirowań” 669
- Junta, czyli zebranie wikariuszy z prowincjałem 672
- Mediacja pokojowa w Almodóvar 676
- Fundacja w La Manchuela 677
- Pośród różnych zadań i obowiązków 681
- Podczas wyborów na rektora kolegium w Baezie 684
- Wizyta w klasztorze Los Remedios w Sewilli 684
- Coraz więcej zadań 686
- Sabiote oraz La Fuensanta 688

- Wezwany, posłusznie rusza do Madrytu. 691
- Powrót do Andaluzji. 692
- W Guadalcazar 693
- Zapada na zdrowiu i spisuje historię
dwóch słynnych wizerunków. 695
- Korespondencja z mniszkami bosymi z Beas 698
- Statuty Bractwa Nazareńczyka w Baezie 700

Rozdział 25

Valladolid. Kapituła prowincjalna

- Planowanie kapituły 703
- Różnice zdań co do sposobu zarządzania 705
- Inne tematy 710
- Powrót do Granady. 712

Rozdział 26

Madryt. Kapituła prowincjalna

- Nowe brewe papieskie 715
- Niebywała samowolka.
„Pozbawiony głosu czynnego i biernego” 717
- Rozpoczęcie kapituły: 19 czerwca. 721
- Wybór definitorów i wikariusza generalnego. 722
- Mianowanie radnych i podział prowincji 726
- Czas się ukorzyć. 727
- Doria wybiera Graciána na swojego współpracownika 728
- Konieczna DYGRESJA 729
- Łączność z generałem zakonu 732

Rozdział 27

Segowia

- Fundacja karmelitów bosych w Segowii. 733
- Przybycie o. Jana do Segowii 737
- Hojność doñi Any de Peñalosa 738
- Jego segowiański plan dnia 741
- Architekt i budowniczy nowego konwentu 743
- Dokumenty urzędowe. Kupno i pomiary 747
- Przejęcie zakupionych terenów. 751

- Mistrzowie w swoim fachu754
- Na jakim etapie jest budowa?759

Rozdział 28

Segowia. Moc słowa i wspólnota życia

- Charyzmat słowa.....761
- Współbracia z jego wspólnoty.....762
- Zdecydowane interwencje.....766
- Jak żył Jan od Krzyża?768
- Karmelitanki bose773

Rozdział 29

Segowia. Duchowni z miasta i diecezji

- Kanonicy i księża.....781
- Świadkowie w procesach.....782
- Kolejni kapłani z diecezji Segowia786

Rozdział 30

Segowia. Duszpasterstwo wśród świeckich

- Dwóch gorliwych młodzieńców.....791
- Grupka młodzieży792
- Doña Ana de Peñalosa i jej rodzina.....795
- Inne rodziny.....798
- Pewien głośny przypadek800
- Po raz kolejny starcie ze złym duchem801

Rozdział 31

Segowia. Apostolat pióra

- Listy segowiańskie803
- Trzy listy do ojców z Karmelu.....804
- Dwa listy do doñi Juany de Pedraza806
- List do pewnej aspirantki do życia w Karmelu811
- List do jednej z jego podopiecznych812
- List ze wskazaniem dla pewnej skrupulantki.....813
- Pakiet pięciu listów do mniszek fundatorek z Kordoby814
- Kilka spośród zaginionych listów.....818
- Ocena i opinia.....819

Rozdział 32

W zarządzie Konsulty. Blaski i cienie władzy

- Nachodzą go wątpliwości 821
- Jan od Krzyża jako zastępca przewodniczącego Konsulty 823
- Szereg interwencji. 825
- Mobilizacja w obozie obrońców o. Graciána 841
- Jan od Krzyża – otrzeźwienie i riposta 844
- Nicolás Doria – przewodniczący Konsulty 845
- Podsumowanie 854

Rozdział 33

Madryt. Kapituła generalna. Wojna na brewe

- Zapytanie w sprawie o. Graciána 857
- Kolejna rewolucja u bosych. Zadania ojców kapitularnych 858
- Podróż Jana od Krzyża do Cuerva 864
- Dialog z Jezusem dźwigającym krzyż 867
- Zwyczaje i praktyki zakonników 869
- Powraca sprawa brewe 869
- Wojna domowa 871
- Klasztory przeciwne uzyskaniu tego brewe 872
- Wspólnoty, które zaakceptowały to brewe 874
- Sytuacja Jana od Krzyża 875
- Kto będzie wykonawcą tego brewe? 879
- Nowe brewe – riposta o. Dorii 881

Rozdział 34

Madryt. Kapituła generalna. Jego gwiazda przygasa

- „Nic, nic, nic” 883
- Zadania kapituły: prawodawstwo, mniszki 884
- Sprawa ojca Graciána 885
- Dwa brewe wystawione na Jana od Krzyża 893
- „Zgłasza chęć udania się do Meksyku” 895
- Kilka dni w Madrycie 896
- Działania podjęte w sprawie o. Graciána 898
- Pozostanie w Segowii? 900
- Wyjazd z Segowii 906

Rozdział 35

La Peñuela. Na samotności

- W drodze do Andaluzji 909
- Z Madrytu do Toledo i dalej... 912
- La Peñuela.. 914
- Czym zajmował się w ciągu dnia? 919
- Nawałnica i pożar. 923
- Wizyta imiennika. 925
- Niemile wiadomości 925
- Uciążliwe nawroty „niewielkiej gorączki”. Plan podróży 926

Rozdział 36

Profil psychologiczny. Stałe cechy zachowania

- Zarys postaci 929
- DYGRESJA: Portrety Jana od Krzyża.
Który z nich jest najwierniejszy? 931
- Naukowe dochodzenia co do fizycznego wyglądu
Jana od Krzyża 936
- „Stałe cechy zachowania” 938
- Co mówi nam o nim św. Teresa? 940
- Dar prorocstwa i rozeznawanie duchów 943
- Prostota, pokora i szczerść.. 949
- Nie narzekał, nie obmawiał, ani nie szydził z nikogo 951
- Bezgraniczne zawierzenie Opatrzności 953
- Zaangażowanie całym sercem w posługiwanie chorym... 954
- Życie przeniknięte modlitwą i obecnością Bożą 955
- Praktykowanie cnót teologalnych. 957
- Nauczanie ustne, zaangażowanie duszpasterskie 961
- W zarządzaniu był bezstronny i ewangeliczny 961
- Króciutkie oświadczenie 966
- Autoportret? 966
- Kilka innych stałych punktów odniesienia 969
- Podsumowanie 970

Rozdział 37

Nauczanie ustne św. Jana od Krzyża

- Charyzmat słowa mówionego 973
- Krąg jego uczniów 977
- Metody pedagogiczne 981
- Tematyka jego ustnego nauczania 992
- Cały i zawsze dla wszystkich 994
- Podsumowanie 997

Rozdział 38

Nauczanie pisemne św. Jana od Krzyża

- Ogólny przegląd jego pism. 999
- Pisma zaginione. 1009
- Utwory przypisywane Janowi od Krzyża 1010
- Współzależność pomiędzy nauczaniem ustnym
a pisemnym 1012

Rozdział 39

Úbeda. „Idę śpiewać Jutrznię w niebie”

- Na leczenie do Úbedy 1017
- Stan chorego pogarsza się 1021
- Dziwne zachowanie przeora 1023
- Stopniowa przemiana przeora za sprawą chorego 1026
- Oznaki zniecierpliwienia ze strony chorego? 1027
- Kampania zniesławienia.. 1028
- Jak znosił to sam szkalowany? 1034
- Wątpliwości historyków 1036
- Interwencja poniewczasie i żenujące kary 1042
- Diego nowym prowincjałem Andaluzji i jego nagła śmierć.. 1043
- Wątpliwa informacja.. 1044
- Diagnostyka jego ostatniej choroby 1046
- Analiza doczesnych szczątków o. Jana.. 1049
- Sława chorego w Úbedzie 1051
- Jaki dziś dzień? 1054
- Piątek, 13 grudnia, wspomnienie św. Łucji.
„Która jest godzina?” 1056
- Śmierć człowieka sprawiedliwego. 1065
- Retrospektywne spojrzenie na te miesiące choroby 1068

Rozdział 40

Segowia. Powrót na stałe

- Pod osłoną nocy. 1071
- Wydarzenia podczas podróży. Dziwne krzyki 1074
- Krótki postój w Madrycie 1076
- Wjazd do Segowii – entuzjastycznie witany przez tłumy 1077
- Reakcja mieszkańców Úbedy 1080
- Beatyfikacja i kanonizacja.. 1084

Aneks

Chronologia sanjuanistyczna

- 1. Rodzina, dzieciństwo i wczesna młodość (1542-1562). 1086
- 2. Zakonnik karmelita (1563-1568) 1088
- 3. Inicjator Karmelu terezańskiego (1568-1578) 1090
- 4. Dziesięciolecie w Andaluzji (1578-1588). 1094
- 5. Powrót do Kastylii (1588-1591) 1101
- 6. Umrzeć ma w Andaluzji (1591) 1102
- 7. Wyniesienie do chwały ołtarzy 1103

Załączniki

- Biografie św. Jana od Krzyża 1105
- Genealogia św. Jana od Krzyża 1109
- List Marii de San José (Salazar) 1114
- Analiza grafologiczna pisma św. Jana od Krzyża.. 1127
- List apostolski „Die vicesima” 1130
- O dwóch brewe Urbana VIII i procesie Jana od Krzyża 1134

Epilog

Św. Jan od Krzyża, osobowość złożona i wolna 1141

Album 1171

A la tarde le examinaron en
el amor

J. J. de la +
Vic.º quincial

